Nr. 45 Kraków, piątek 25 lutego 1921 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 160 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 313.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 30 Mk za wiersz.

Ciężki cios

Plebiscyt górnośląski zagrożony

Równocześnie z wielką konferencyą, która ma zadecydować ostatecznie w sprawie odszkodowania niemieckiego i w sprawie traktatu z Turcyą, obraduje w Londynie konferencya Rady najwyższej, t. j. konferencya ambasadorów Anglii, Francyi, Włoch i Japonii. Ta druga konferencya zajęła się sprawą plebiscytu górnośląskiego i załatwiła ją w sposób taki, którego nie można inaczej nazwać jak klęską Polski. Jak mogło do tego dojść i jakie mogą tej uchwały być wyniki? Niejednokrotnie pisaliśmy i zwracaliśmy uwagę, że w sprawie obydwu Śląsków nastąpił między głównymi mocarstwami koalicyjnymi podział ról: Francya miała pod swą specyalną opieką Śląsk cieszyński, zaś Anglia grała pierwsze skrzypce w sprawie Śląska Górnego. Od pierwszej chwili, kiedy traktat wersalski uczynił los Śląska Górnego zawisłym od wyniku plebiscytu, stanowisko Anglii stało się podejrzanem. Anglia, w swem dążeniu do utrzymania Niemiec jako rynku zbytu i jako wypłacalnego dłużnika, robiła wszelkie możliwe trudności i zastrzeżenia, aby tylko nie dopuścić do pozbawienia Niemiec węgla i fabryk górnośląskich. Ostatnia trudność wynikała ze sprawy głosowania emigrantów, t. j. tych mieszkańców Górnego Śląska, którzy od lat tam już nie mieszkają, a zatrzymali swą przynależność. Po długich targach zwyciężył polski punkt widzenia, mianowicie komisya międzyaliancka zarządziła, że emigranci będą głosowali osobno, w kilka dni po odgłosowaniu mieszkańców stałych.

Niemcy wszczęły alarm, z czego najlepszy był dowód, że zamierzali oni użyć emigrantów jako narzędzia do zainscenizowania wielkiego oszustwa. Odgrażali się głośno, a po cichu działali w Londynie, no i zdziałali.

Z wczorajszych telegramów wiadomo, że konferencya londyńska zmieniła postanowienia komisyi międzyalianckiej w Opolu, zarządzając równoczesne głosowanie emigrantów i mieszkańców stałych, naznaczając termin plebiscytu na 20 marca. Nasza sojuszniczka: Francya nie zdołała nas obronić przed tym ciosem. — Ironia losu chce, że równocześnie z wiadomością o tej decyzyi konferencyi londyńskiej podano tekst układu polsko-francuskiego, układu zawartego przez ministrów, który w pierwszym punkcie ustanawia „porozumiewanie się obu rządów we wszystkich sprawach polityki zagranicznej.

A na takie porozumienie było przecież dość miejsca. Wszak p. Sapieha przez trzy tygodnie siedział w Paryżu, wszak był „z królewskimi honorami" przyjmowany w Londynie, wszak po wizycie londyńskiej rozgłoszono z tryumfem, że Lloyd George zmienił swe stanowisko w sprawie Galicyi wschodniej! Pokazuje się, że to nasi dyplomaci mają bujną fantazyę i widzą rzeczy, których zwykły śmiertelnik nie dojrzy. Lloyd George nie zmienił stanowiska, gdyż polityka angielska nie zmienia się — nawet pod wpływem p. Sapiehy — tak łatwo. Polityka angielska jest polityką handlową, t. j. cała jej działalność zastosowaną jest do utrzymania dominującej pozycyi handlu angielskiego w całym świecie, a ponieważ ta polityka za jedną ze swych potrzeb uważa konieczność utrzymania Niemiec w stanie zdolnym do kupowania, więc Anglia, t. j. Lloyd George konsekwentnie usuwa wszystko, coby mogłoby tę niemiecką potencyę handlową osłabić.

Nie przypuszczamy, aby nasze ministerstwo spraw zagranicznych nie znało tej prostej prawdy, natomiast wiadomo, że to nasze ministerstwo w karygodny wprost sposób zaniedbało placówkę londyńską. Odkąd p. Sapieha zamienił stanowisko posła w Londynie na stanowisko ministra spraw zagranicznych, placówka londyńska pozostała nieobsadzoną. Nie było tam nikogo, ktoby potrafił z dostateczną powagą bronić naszych interesów i przeciwdziałać zabiegom niemieckim. Skutki są widoczne — Anglia jawnie wystąpiła przeciw nam, a sojuszniczka — Francya nie wzięła nas w obronę.

Gdzież — pytamy się — był Sejm? Dlaczego Sejm zdawszy prowadzenie plebiscytu p. Korfantemu, nie pilnował głównego centrum politycznego, w którem — wszyscy o tem wiedzieli — rozstrzygały się losy Śląska? Gorzka nauka z historyi Śląska Cieszyńskiego pozostała bez wpływu; zdaliśmy się raz na przyjaciół paryskich i doczekaliśmy się hr. Mannevilla, drugi raz na obecność p. Sapiehy w Londynie i na jego arystokratyczny urok i doczekaliśmy się...

W tymsamym dniu, w którym przyszła wiadomość o postanowieniu konferencyi londyńskiej, nasz Sejm zajął się sprawą górnośląską i uchwalił wniosek nagły — jak zaznaczamy — podpisany przez wszystkie stronnictwa w sprawie Górnego Śląska. Wniosek domaga się „uroczystego zaprotestowania" przeciw jednoczesnemu głosowaniu emigrantów, wywodząc, że podobne krzywdzące postanowienie jest niezgodne z duchem traktatu wersalskiego, który Polska tak lojalnie wypełniała. Protesty i apelacye — to broń słabych, to nie wpływa na decyzyę możnych. Trzeba chwycić się innych środków obrony, środków skuteczniejszych od papierowych uchwał. Przedewszystkiem: nie wolno nam rąk opuszczać; przeciwnie — musimy tem silniej pracować, aby sparaliżować zamierzone przeciw nam skutki uchwały londyńskiej. *rl.*

Militaryzacya kolei polskich

Częściowy strejk w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 lutego.

Na zasadzie uchwały Koła maszynistów węzła warszawskiego w nocy z wtorku na środę **maszyniści zastrejkowali.** Strejk jest tylko **częściowy.** O $12\frac{1}{2}$ w nocy odszedł pociąg do Łowicza, a o $6\frac{1}{2}$ rano do Żyrardowa. Pociągi na prawym brzegu Wisły **kursują normalnie.** Minister kolei dziś o 9 rano w towarzystwie naczelnika wydziału prezydyalnego i majora Zegiestowskiego zjawił się na dworcu wiedeńskim, aby na miejscu wydać zarządzenia dla utrzymania ruchu.

Wobec ogłoszenia tego strejku ministerstwo kolei prosiło o **militaryzacyę kolei.** Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłosił **dekret o poddaniu kolei mocy ustaw wojskowych** na podstawie art. 6 ustawy z 27 marca 1920. **Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.** Podpisali go naczelnik państwa Piłsudski i prez. min. Witos.

Obecnie **policya przyprowadza pod eskortą maszynistów,** których adresy są jej znane. Aresztowań wśród maszynistów nie było. Ogółem **aresztowano 8 kolejarzy,** których sprawa będzie przekazana prokuraturze.

(PAT) **Warszawa,** 23 lutego.

Dzisiejszy Dziennik ustaw i „Monitor Polski" ogłaszają następujący dekret:

Na podstawie artykułu VI ustawy z dnia 27 marca 1920 wobec grożącego państwu niebezpieczeństwa poddaję **wszystkie koleje żelazne tak państwowe jakoteż prywatne, mocy ustaw wojennych.** Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go. Wykonanie niniejszego dekretu polecam ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem kolei żelaznych. Warszawa, dnia 23 lutego 1921. Naczelnik państwa **Piłsudski, prezydent ministrów Witos.**

Nowe próby kompromisu w sprawie senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 lutego.

Klub pracy konstytucyjnej ponownie podnosi **projekt kompromisu w sprawie senatu.** Chodzi o kompromis co do większości kwalifikowanej. Wniosek kompromisowy idzie w tym kierunku, aby większość kwalifikowaną tworzyła **większość wszystkich członków Sejmu plus jeden.**

Skandale bankowe w komisyach sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej i wojskowej rozważano sprawę afer wojskowych, w które **wmięszane jest ministerstwo spraw wojskowych.** W komisyi wojskowej poseł tow. **Lieberman** wniósł interpelacyę, w której zaznacza, na jakiej podstawie ministerstwo wojny lokowało kapitały w Banku kupiectwa polskiego, skoro istnieje pod tym względem **zakaz ministerstwa skarbu.** Interpelacya zwraca dalej uwagę, że ministerstwo wojny zawiera umowy handlowe z takimi osobnikami jak Rydzewski, który nie przedstawia żadnej wartości handlowej. Wkońcu domaga się, aby na przyszłem posiedzeniu komisyi sprawa ta została wyjaśniona.

W komisyi skarbowo-budżetowej poseł **Kollszer** zaatakował ostro tę sprawę i stwierdził **niesłychane postępowanie ministerstwa wojny,** które, mając do spraw finansowych instytucyę państwową (Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa), powierza swe sprawy finansowe **podrzędnemu bankowi prywatnemu,** jakim jest Bank kupiectwa polskiego. Umieszczenie w banku tym milionowych sum godzi w najżywotniejsza interesa państwa. Wkońcu **zażądał** zwołania w najbliższym czasie komisyi skarbowo-budżetowej dla zbadania tej sprawy i wydania odpowiednich zarządzeń na przyszłość i **ukarania winnych.**

Wywody powyższe poparł poseł tow. dr **Marek,** który stwierdził, że sprawa gospodarki finansowej ministerstwa wojny jest tem poważniejszą i naglącą, że **ministerstwo to nie poddało się badaniu komisyi trzech,** kontrolującej organizacyę i działalność wszystkich ministerstw.

Imieniem endecyi poseł **Głąbiński** domagał się **odroczenia** tej sprawy aż do powrotu posła Czetwertyńskiego, który w Paryżu bada operacye finansowe polskich misyi wojskowych za granicą.

Organizacya województw w Małopolsce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało już rozporządzenia wykonawcze do ustawy o organizacyi województw w Małopolsce. Rozporządzenia te w najbliższym czasie przyjda pod obrady Rady ministrów.

Nowa kompromitacya uniwersytetu warszawskiego

Kompromitacya... Zgóry wiadomo, komu ją zawdzięczamy. Od czegóż w Polsce w mroku niewoli wybujały endecko-klerykalne pędy? Poto, aby zasypywać kraj pyłem kompromitacyi. Sejm, wszechnica, prasa — wszędzie to samo.

Tym razem powtórnie dał się poznać **wydział filozoficzny** uniwersytetu warszawskiego. Pierwszym jego „czynem" było niedopuszczenie do katedry prof Askenazego. Ta złośliwość wobec wybitnego historyka i uczonego, który nie tylko sam stworzył kapitalne dzieła, lecz zdołał zachęcić młodszą generacyę historyków do badań nad epoką schyłku Rzeczypospolitej i porozbiorowymi wysiłkami do odbudowy Polski, jakby wiedziony instynktem, iż przerwana rozbiorami nić samodzielności Polski zostanie niebawem nawiązaną — ta złośliwość, powtarzamy, na jednym punkcie wydała rezultat dodatni. Prof. Askenazy jako „bezrobotny" zwrócił na siebie uwagę i został spożytkowany w misyi dyplomatycznej, w roli zastępcy p. Paderewskiego, a dziś po wyjeździe tegoż — jako „de facto" główny przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów.

Obecnie chyba — poza reklamistami p. Paderewskiego — z musu lub przekorności nikt jego kwalifikacyi dyplomatycznych nie bierze na seryo. Sądzimy, że nawet p. Sapieha nie miał na tym punkcie złudzeń! Znów tylko presya żywiołów endecko-klerykalnych, ich zgubny wpływ był jedynym powodem, dla którego przed użała się, kumulując błąd na błędzie, działalność polityczna Paderewskiego....

Prof. Askenazy miał — osobiście niewdzięczne, ale dla kraju ważne zadanie — reprezentowania wiedzy i pracy u boku dyletantyzmu i improwizowanego frazesowiczostwa. Czy okazał się talentem dyplomatycznym — to w pełni osądzi przyszły dziejopis; w każdym razie mógł niekiedy dowieść przed forum międzynarodowem, że głos przemawiający w interesie Polski, nie musi być płytki... Ale nie zawsze tak wypaść może jak z prof. Askenazym.

Powróćmy wszakże do warszawskich „filozofów", o których się dzisiejszym filozofom w Europie zapewne nie śniło.

Otóż nowy ich czyn — to **impertynencya wymierzona przeciw prof. Baudoin de Courtenay.**

Uniwersytet warszawski posiada kategoryę profesorów honorowych — nie zajmujących definitywnie katedr, lecz wykładających narówni z profesorami zwyczajnymi.

Ostatnimi czasy miał wydział filozoficzny przez balotaż zadecydować o zaproszeniu swoich profesorów honorowych do uczestnictwa w obradach wydziału. **W balotowaniu prof. Baudoin został większością trzech głosów „odrzucony".**

Człowiek wielkiej zasługi naukowej i pedagogicznej, posiwiały bojownik wiedzy — doznał afrontu od ludzi, którzy w porównaniu z jego latami pracy i jej wynikami... są rekrutami, o których takie postąpienie wydaje świadectwo, zgoła nie prorokujące im marszałkowskiej buławy w dziedzinie wiedzy.

Z oburzeniem pisze na ten temat „Robotnik":

> „ten pielgrzym polski, który wszędzie dokąd go los zagnał: w Kazaniu, w Dorpacie, w Petersburgu, w Krakowie, w Warszawie wysoko ponad głowami tłumu trzymał sztandar **Nauki i Sumienia**, który nie bał się ani carskich siepaczy, ani kolegów, służących w carskich ochranach, który nie frymarczył ani nauką, ani prawdą, ani sumieniem, który jedną miał prawdę dla przyjaciół i dla wrogów — takiego kolegę należałoby chyba uważać **za ozdobę, za tarczę, za najwyższy autorytet w aeropagu!**
>
> O jego zasługach naukowych świat cały wydawał niejednokrotnie opinie nieprzedawnione. Niemcy i Francuzi zgodnie chylili czoła przed jego autorytetem naukowym. Byłby ozdobą prastarych wszechnic Oksfordu czy Paryża. A u nas ten mąż u kresu życia z ręki młokosów otrzymuje świadectwo niedostatecznej moralności dla zajmowania krzesła u stołu wydziału filozoficznego. Kolega tych panów, prof. Leśniowski poruszony do głębi, zawołał publicznie, że czułby się beznadziejnie skompromitowany, gdyby za taką uchwałę głosował. My rozumiemy, że beznadziejna kompromitacya wymaga najsurowszej chyba reakcyi i reprobacyi. I rozsądek każe nam przypuszczać, że w łonie tego wydziału zajdą jeszcze wypadki, które sodalisów nauczą, że klerykalne służki przebrały miarę cynizmu i partyjnej zaciekłości".

Oburza się na ten balotaż „Naród", „Kuryer Polski"... Część prasy broni kultury polskiej... Ale szerokie koła inteligenckie, jak martwa sadzawka — pozostają nieporuszone... I to jest może bardziej zastanawiające, niż hulanie reakcyjnych żywiołów!

Zbolszewizowana Azya

Konferencya londyńska, zwołana w następstwie uchwał konferencyi paryskiej dla wysłuchania kontrpropozycyi niemieckich w sprawie odszkodowania zajmie się też zagadnieniami azyatyckiemi, w szczególności Azyi Mniejszej i krajów przyległych. Głowy ententy będą razem z reprezentantami Grecyi, Turcyi i rewolucyjno-nacyonalistycznego rządu Kemala paszy obradować nad doprowadzeniem do skutku pokoju z Turcyą, tak nieszczęśliwie ułożonego w Sevres. Obrady te będą nowym aktem z tragikomedyi wytworzonej tym traktatem; sukcesem jest to, że zwycięska ententa schodzi z drogi dyktowania pokoju a wdaje się w rokowania ze zwyciężoną Turcyą. Delegaci sułtana i „samozwańczego" rządu Angory (Kemala) zasiądą przy jednym stole z delegatami tegosamego Kemala, którego dotąd nazywano zdrajcą i buntownikiem.

W pierwszych dniach stycznia ogłosił rząd angielski za pośrednictwem biura Reutera, że Anglia nie zamierza wprowadzić zmian w swych stosunkach z Grecyą i spodziewa się, że ratyfikacya traktatu w Sevres wkrótce nastąpi. W szczególności ze strony Londynu podkreślono, że pogłoski o udziale Anglii w rokowaniach między rządem tureckim a rządem nacyonalistycznym w Angorze są bezpodstawne. Do tego komunikatu dodał jeszcze Lloyd George, że Anglia uznaje obecny stan rzeczy w Grecyi tj. powrót króla Konstantyna pod warunkiem, że armia grecka wykona swą misyę w Małej Azyi. Lloydowi Georgowi jest obojętne, czy misyę odebrania Turcyi Smyrny wykona Venizelos czy Konstantyn; najważniejszem dla niego jest, aby postanowienia traktatu w Sevres zostały przeprowadzone. To stanowisko Anglii jest zupełnie zrozumiałe, jeżeli się zważy, że zwycięstwo Kemala nad Armenią było — jak Kemal się wyraził — karą za przeszkody stawiane przez nią w zrewolucyonizowaniu Wschodu, a właśnie żywotnym interesem Angli jest temu zrewolucyonizowaniu przeszkodzić.

Organ Kemala „Chaniknet Kmjalka" w Angorze pisał: „Ruch rewolucyjny na Wschodzie nie jest już fantazyą; niewątpliwie będziemy wkrótce świadkami wydarzeń, które dotąd wydawały się zamkami na lodzie. Wschód podnosi się przeciw zachodniemu imperyalizmowi. Wszystkie nasze organizacye rewolucyjne weszły ze sobą w związek. **Moskwa jest centrem,** zaś Angora, Baku i Taszkient są tego ruchu najważniejszymi punktami. Sfera działania całej akcyi rewolucyjnej obejmuje Turcyę, Persyę, Afganistan, Turkiestan, rozciąga się **do Indyi i Chin**".

To było wyraźnem ostrzeżeniem pod adresem Anglii. Do tego przyszło jeszcze oświadczenie rządu Angory w jednem z pism włoskich, wedle którego wszystkie organizacye rewolucyjne w Azyi Mniejszej podadzą sobie ręce poprzez Asserbejdżan i Armenię, aby razem ze zgromadzonymi w Baku wojskami rosyjskiemi wykonać atak na Persyę, gdy pora roku na to pozwoli. Faktem jest, że bolszewicy w ciągu ostatnich miesięcy powiększyli swe oddziały Reszt (perski port nad morzem Kaspijskiem) z 1500 na 6000 ludzi i że między Rosyą sowiecką a Persyą przyszedł do skutku sojusz obronny, który w Londynie wywołał silne zaniepokojenie. Panuje tam przekonanie, że Lenin narazie odniósł sukces w tym kierunku, że uzyskał przeciw Anglii zastaw, który Krasin w swych dalszych rokowaniach potrafi odpowiednio zużytkować.

Do Baku przybył też **Radek** w swym charakterze szefa propagandy rządu sowieckiego. Z Baku przygotowuje się Radek do objazdu Turkiestanu, Kaukazu i Angory. Sam opisuje w „Prawdzie" cel swej podróży w ten sposób, że dla rewolucyonistów tureckich z obozu Kemala istnieją dwie drogi do obalenia traktatu w Sevres, mianowicie albo poddanie się pod opiekę sowietów albo porozumienie z ententą. Jak Kemal się zdecyduje? W każdym razie sowiety poczyniły potrzebne zarządzenia, aby wzmocnić swe pozycye na Kaukazie i w Turkiestanie, skąd będą dążyć do wzniecenia ruchu rewolucyjnego w przyległych krajach azyatyckich.

Z całego tego splotu wydarzeń i przygotowań nie można jeszcze wysnuć wniosku, jaką taktykę zamierza Anglia zastosować. W Londynie za najważniejszy cel uważają zamknąć przed innymi mocarstwami drogę do Indyi i do zatoki perskiej oraz zatrzymać monopol nad kanałem sueskim i nad Dardanelami. Anglia chce między Rosyą a morzem Śródziemnem utworzyć niedającą się przebyć przeszkodę przez utworzenie Królestwa Arabii pod protektoratem angielskim. Nowy tron ma objąć emir Fejsal, którego ojciec z łaski Anglii już siedzi na tronie Hedżasu. I ten tron jest już podminowany, gdyż zrewoltowane szczepy arabskie — i tu czuć rękę bolszewicką — chcą wykonać na niego atak, który sięga w słabą stronę Anglii: w wybrzeże morza Czerwonego. I tu Anglia, wyczuwając akcyę moskiewską, pospiesza ze swym zwykłym środkiem zaradczym: z rokowaniami handlowymi z jednej i akcyą wojenną z drugiej strony. Rokowania prowadzi z Krasinem, a akcyę wojenną pozostawia Grekom, którzy przez pokonanie Turków mają położyć tamę rozszerzaniu się ruchu rewolucyjnego w Małej Azyi.

(Drugi artykuł nastąpi).

Oskarżam!

Okrucieństwa generała Bałachowicza

Oto tytuł broszury, napisanej przez pułkownika Lichaczowa, b. pomocnika osławionego Bułak-Bałachowicza, który rozszedł się z Bałachowiczem ze względów politycznych. W broszurze mówi pułkownik tylko o osobie Bałachowicza i zbrodniach, które „bat'ko" własnoręcznie popełnił. W tym samym czasie, — powiada pułkownik, — kiedy były terorysta Borys Sawinkow wziął w opiekę „bat'kę", oświadczywszy, że Bułak-Bałachowicz jest demokratą, który karze surowo sprawców pogromów, w tym samym czasie popełniono zbrodnie i gwałty. Wobec tego chce wystąpić wobec społeczeństwa z następującem oświadczeniem:

Generale Bułak-Bałachowiczu! Oskarżam Was o następujące zbrodnie:

1. Dnia 11 sierpnia przybył Pan w specyalnym pociągu na stacyę „Tałką". Zażądał Pan od naczelnika warsztatów, aby wagon pański, potrzebujący poważnej reperacyi, został naprawiony w ciągu dwóch godzin. W odpowiedzi na słowa inżyniera, że naprawa wagonu musi trwać przynajmniej 12 godzin, gdyż w Talce niema zapasowych resorów, wyciągnął pan swój inkrustowany złotem brauning i wymierzył w głowę inżyniera, który padł trupem do pańskich nóg. Zabity został ojciec licznej rodziny, zabity bez żadnego powodu.

2. 13-go sierpnia zastrzelił pan na stacyi „Warejce" dozorcę pompy dlatego, że lokomotywa z pańskiego pociągu nie mogła nabrać wody. Nie pomogły ani łzy starca, ani oświadczenie jego, że pompa jest popsuta i że on sam nie jest wstanie ją naprawić. Żołnierzom swoim pozwolił pan obrabować dom dozorcy, co też ci natychmiast uczynili.

3. 16-go sierpnia żołnierze pańscy obrabowali we wsi Doroganowo dwa domy żydowskie (więcej domów żydowskich tam nie było), a gdy obrabowani żydzi (Symcha Ludkow i Icko Mular) zwrócili się do Pana z prośbą o pomoc, rozkazał pan chorążemu Dubińskiemu położyć kres temu krzykowi „żydowskiemu". Chorąży Dubiński spełnił pański rozkaz i obaj żydzi zostali w pańskich oczach rozstrzelani.

4. 18-sierpnia zastrzelił pan własnoręcznie żyda Wolke Nadelmana, 80-letniego starca, który zwrócił się do pana o pomoc dla swej 14-letniej wnuczki, którą żołnierze gwałcili przez cały prawie dzień. Zastrzelił pan staruszka w chwili, kiedy leżał u pańskich nóg i całował pańskie buty.

5. Tego samego dnia zastrzelił pan zawiadowcę przystanku „Przejazd Nr. 5", Michała Wołosowa, dlatego, że ten pozwolił wysłać do siebie z następnej stacyi zapasową lokomotywę, co spowodowało zatrzymanie się pańskiego pociągu na tym przystanku na pół godziny. A gdy żona zawiadowcy przybiegła i poczęła błagać o litość dla męża i ojca kilkorga dzieci, zezwolił pan swej eskorcie uczynić z tą młodą i ładną

kobietą, co im się żywnie podoba. Co też eskorta dokładnie spełniła.

6. 20-go sierpnia zastrzelił pan podoficera A. Kopelmana, gdy ten zwrócił się do pana z prośbą o położenie kresu pogromowi żydów, który urządzili chorąży Dubiński i ochotnik Murakow we wsi Skakisn. Do eskorty swej odezwał się Pan w te słowa: „Zabierzcie stąd tego żydowskiego psa“.

7. 22-go sierpnia w drodze od Dorgowa do „Rozjezd Nr. 8“, pociąg pański stanął wśród drogi. Pan w towarzystwie eskorty wszedł na lokomotywę i zapytał maszynistę o przyczynę zatrzymania pociągu. Ten odpowiedział, że ma zamało pary w kotle, gdyż drzewo używane do palenia, składa się ze starych i zgniłych belek, a że tor z tego miejsca idzie pod górę należy przygotować więcej pary. „Zaraz będzie dosyć pary“, krzyknął pan i otworzywszy piec lokomotywy, rozkazał żołnierzom wrzucić maszynistę do pieca. Rozkaz został spełniony, i biedny maszynista został w pańskich oczach żywcem spalony.

8. We wsi Kowale zastrzelił pan bez śledztwa i sądu około 20 włościan gdy zwrócili się do pana o zapłatę za furaż, który pańscy żołnierze wzięli u nich. Jednocześnie oświadczył pan pozostałym mieszkańcom wsi, że jeżeli nie spełnią wszystkich żądań żołnierzy, otoczy pan wieś żołnierzami i podpali ją ze wszystkich stron.

Generale Bułak-Bałachowiczu! Oskarżam pana publicznie o dokonanie powyższych zbrodni, niegodnych człowieka, który twierdził, „że walczył o demokratyzm i o uwolnienie narodu rosyjskiego z pod jarzma bolszewickiego“. Byłem z panem wszystkiego 10 dni i w ciągu tego czasu popełnił pan tyle zbrodni, że Stańka Razin zbladłby.

Porzuciłem pana, gdyż przekonałem się, że jesteś podłym przestępcą, który już dawno powinien był zawisnąć na szubienicy.

Niech się pan usprawiedliwia“.

I cóż na to nadprokurator wojskowy? Cóż na to prasa polska? Pod sąd zbrodniarzy! Nie możemy milczeć! W Polsce Bałachowcy znajdują się na wolnej stopie. Polska ich karmi. Polska ich gości! Hańba!

Zjazd Związku robotników rolnych

Groźba strejku 14 marca

Warszawa, 21 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu V Zjazd krajowy Związku zawodowego robotników rolnych po dyskusyi nad sprawozdaniem Zarządu głównego uchwalił absolutoryum Zarządowi głównemu wszystkimi głosami przeciw 17 głosom nieprzejednanych opozycyonistów.

Dziś, w drugim dniu obrad, była na porządku dziennym **sprawa strejku** i projekt umów zbiorowych dla robotników rolnych.

Sprawę strejku referuje tow. **Kwapiński.** W krótkich słowach streszcza on historyę zatargu robotników rolnych ze Związkiem ziemian, począwszy od lipca ub. roku, gdy robotnicy rolni wystąpili o podwyżkę pensyi. Obecne warunki, narzucone przez ziemian, którzy nietylko lekceważyli zawarte umowy, ale uchylają się od wszelkich pertraktacyi ze Związkiem zawodowym robotników rolnych, z tej jakoby przyczyny, że to są „zdrajcy ojczyzny“, sabotując temsamem wyraźne uchwały Sejmu i rządu — postawiły Związek zaw. rob. rolnych w takiem położeniu, że chwycenie się walki strejkowej, jako ostatniej broni, stało się dziś koniecznością. Chodzi tu przedewszystkiem o utrzymanie organizacyi, którą ziemianie starają się rozbić za wszelką cenę i to przed wyborami do Sejmu. Ziemianie, którzy bez żadnych podstaw zarzucają Związkowi zaw. rob. rolnych, że zajmuje stanowisko wrogie krajowi, pozostawili w zatargu z robotnikami rolnymi wolną rękę Steckiemu.

Zarząd główny Związku zaw. rob. rolnych robił przez przeszło pięć miesięcy wszystko, co mógł, aby do strejku nie dopuścić, ale nie pozwoli na rozbicie organizacyi. Obecnie sytuacya przedstawia się pomyślnie dla robotników rolnych, silnych i zwartych, tak, jak nigdy przedtem, toteż można być pewnym, że akcya strejkowa zakończy się zwycięstwem robotników.

Pozostaje kwestya terminu strejku. Istnieją dwa projekty: urządzić strejk jak najprędzej, tj. w dniu 4 marca albo też — w dniu 14 marca.

Tow. Kwapiński przychyla się do tego ostatniego projektu, wychodząc z tego założenia, iż jeżeli się ma zorganizować strejk, trzeba go porządnie i rozsądnie przygotować, a do 4 marca nie zdążyłoby się nawet rozesłać do folwarków odpowiednich rozporządzeń i okólników. Występuje stanowczo przeciwko wnioskowi, że od dnia proklamowania strejku aż do jego wybuchu Zarząd główny nie ma prawa prowadzić pertraktacyi z ziemianami. Przeciwnie, tow. Kwapiński **silnie podkreślił, że obowiązkiem Zarządu głównego jest robić wszystko, co będzie leżało w jego mocy, aby zatarg z ziemianami załatwić bez uciekania się do strejku.** Od rządu robotnicy rolni domagają się w tej sprawie bezstronności.

W chwili wybuchu strejku możemy liczyć z pośród związków zawodowych na Związek zaw. górników, który na mocy uchwały Kom. Centralnej ma przystąpić do strejku w parę dni po robotnikach rolnych.

Po przemówieniu tow. Kwapińskiego rozpoczęła się obszerna dyskusya. Wszyscy bez wyjątku mówcy wypowiadali się za koniecznością strejku, wobec nieprzejednanego stanowiska Związku ziemian, zagrażającego samemu istnieniu organizacyi robotników rolnych. Poszczególni delegaci różnili się tylko co do projektowanego terminu strejku.

Garstka warchołów w dalszym ciągu starała się zaznaczyć swoje opozycyjne stanowisko, zgłaszając w sprawie strejku odrębną rezolucyę.

Opozycyoniści żądali, aby wyznaczono termin strejku na dzień 4 marca, podczas gdy rezolucya Zarządu pozostawiała kwestyę terminu nierozstrzygniętą, z tem, że Zjazd dopiero ma o niej zadecydować. Widać było, że opozycya prze do strejku za wszelką cenę, i to „na łeb na szyję“, ale zjazd stanął na tem stanowisku, że strejk jest tylko ostatnim środkiem obrony, w obecnej chwili nieuniknionym, ale nie wolno osłabiać organizacyi gwałtowną nieobmyślaną akcyą; należy ją przeprowadzić tak, aby zakończyła się zwycięstwem 140.000 robotników rolnych.

Odpowiadając swym oponentom, tow. Kwapiński zwrócił uwagę na to, że w dn. 27 lutego odbędą się zjazdy powiatowe robotników rolnych, a 13 marca zjazdy okręgowe. Byłoby pożądanem **rozpocząć strejk 14 marca**, a nie wcześniej, także i z tego względu, że na zjazdach powiatowych będzie można już przedstawić delegatom dokładnie opracowaną umowę, o którą ma się toczyć walka, a na zjazdach okręgowych — rozdą się przygotowane przez zarząd regulaminy strejkowe.

Po wyczerpaniu dyskusyi przystąpiono do głosowania. Za rezolucyą opozycyi opowiedziało się 10 głosów, za rezolucyą zarządu głównego olbrzymia większość zjazdu.

Następnie zjazd, znowu ogromną większością

Brzegiem rzeki Zapomnienia

IV. Istotne bohaterstwo

Przez Polskę przewalają się fale najróżnorodniejszych epidemii. Zapewne i gdzieindziej grasują niepowstrzymane epidemie paskarstwa, biurokracyi bezrozumnej i bezużytecznej — ale u nas to zwłaszcza rozpanoszyły się i pożerają tyle ofiar bezkrwawe epidemie lenistwa, indolencyi, ot zwykłego obżarstwa — a przytem i opilstwo vulgaris i hyperapatya communa. Nikt tym chorobom nie zapobiega, nikt z niemi nie walczy. — W małych, misternych epruwetkach, retortach i kolbach nie wygotowuje się żaden antyelement tych chorób. — Dziś są już one niemal cnotami. Ale są i inne epidemie — tyfus, we wszelkich jego odmianach, ospa — biała, czarna, zielona, śpiączka (to żadna figura metafory czna!). — O — tych boi się ludzkość. — Broni się zaciekle. Kraj nasz tak we wszystko ubogi — w te właśnie — najpiękniejsze okazy chorób rozkwita bujnie, wspaniale. A tego boją się wszyscy. — Nawet za tylu morzami boją się sinawego, wychudłego upiorka naszych, rodzimych epidemii.

W Warszawie kosztem wielu, wielu milionów stworzono instytut epidemiologiczny; urzędy walki z epidemiami — walczą równie skutecznie jak urzędy walki z lichwą. Tytuły, subtytuły, mianowania, relacye — i niewygasające ogniska plamistego jak tygrys bengalski — i jak on żarłocznego tyfusu.

Z dalekiej Kanady wybrało się do Polski grono uczonych dla zbadania tej choroby, której u siebie nawet medykom pokazać w czasie studyów niepodobna — niema jej tam.

Przykra to i, trochę może drastyczna — sprawa, ale do badania tyfusu plamistego niezbędne są... wszy. — Tak — wszy.

Trzeba zdrowe te i przykre — bądź co bądź — żyjątka — przenieść na chory organizm — gdzie już tyfus plamisty stwierdzono — i wtedy — w kiteczkach kiszeczek tych małych, paskudnych — bądź co bądź — żyjątek — odnajdują uczeni niezmiernie skomplikowane rzeczy. — Wszystko to choć przykre — przecie na pożytek ludzki! Kanadyjczycy zawiadomili nasze ministerya: zdrowia, pomyślności, dobrego humoru — zdaje się, że nawet i wojny, a ze spraw zagranicznych — to oczywista. Oto mają przybyć do nas, przywiozą całkowite urządzenie tego instytutu, który pięknie wybudowano — tylko, że na urządzenie wewnętrzne już nie starczyło. — Ale sam instytut jest — stoi i temu żadna interpelacya nie zaprzeczy. Więc pięknie — Kanadyjczycy przyjadą, popracują u nas parę miesięcy — bo ich to bardzo obchodzi — ten tyfus — a nie Polskę — a później wrócą. Światu ogłoszą o swoich badaniach, a nam zostawią całe to urządzenie laboratoryów, ca! doświadczalnych — wszystko, co ze sobą z dalekiej Kanady przywieźli. — Proszą jeno, ażeby im przygotować — darujcie — ale to istotna prawda — nauka jest nieubłagana! — parę milionów... zdrowych wszy. Takich, które jeszcze na chorych nie wypasały się — ot — zwykłe — zdrowe — niezakażone wszy!

Humorystyka — prawda? — Pertraktacye, korespondencya trwały długo. Wreszcie — któryś z kolejnych ministrów zdrowia i pomyślności dał znać Kanadyjczykom — że właśnie — chwilowo tak się złożyło — zabrakło wszy. — „Byli — ale wyszli“. Niema w Polsce zdrowych wszy — jak niema węgla, chociaż są różne zagłębia, jak niema soli, chociaż jest Wieliczka! Trudno — trzeba się z tem pogodzić — to młody kraj — tyle lat niewoli — et patati ta patata! —

Przyjeżdżają Kanadyjczycy. Wnet wszystko w instytucie — dotąd głuchym, martwym — gdzie bezużyteczne dotąd piękno i mądra celowość każdego metra kwadratowego więdły powoli — zawrzało. Ruch się zrobił ogromny. Wypakowują skrzynie. To dziwna — nic się nie stłukło — a u nas nawet roweru przesłać do Wadowic nie można, bo mu ten pęd ogromny i szybkość pociągu obrywa gumy, zdejmuje pedały, wykręca kierownik.

Wszystko gotowe. Do pracy stają rozrośli, wszyscy do siebie podobni, mędrzy Kanadyjczycy.

I jak na komendę zakasują wszyscy rękawy u prawej ręki. Do każdego ramienia rzemykami, jak zegarki noszone na napiątku — przypięte małe, metalowe pudełka. Dno pudełka jest z mocnego, najczystszego jedwabiu i przylega do ciała. A wewnątrz — w pudełku! — uwierzcie mi ludzie, bo to prawda — zaiste — miliony zdrowych wszy. Roją się, kłębią. Nie źle im się działo. Podczas długiej podróży przez morze, aż do chwili, kiedy zaczną służyć jako materyał naukowy do badań — świetnie się odżywiały — krwią ludzi, którzy do swego ramienia przypięli te małe, błyszczące, metalowe pudełka, o jednobnem dnie, przez które mogły dowoli ssać żywą, czerwoną tętniącą krew. Rozmnożyły się niepomiernie. Wszy trzeba było dowieść aż z Kanady do kraju, w którym się aż roi od robactwa. Trzeba je było żywić. Oczywiście — nie skondensowanem mlekiem i cakes'ami — ale krwią — ludzką, żywą krwią.I oto ci Kanadyjczycy ponieśli tę „drobną“ utratę krwi własnej dla dobra ludzkości. A działo to się naówczas, kiedy strumienie tej samej, ludzkiej krwi płynęły bezużytecznie z podziurawionych głów, rąk, nóg, podziurawionych bezecnie, cynicznie złym, tępym, martwym żelazem, którem jedni ludzie drugich, sobie podobnych, 2 nogich usilnie szpikowali błyszczącemi, małemi kulami, — ogromnymi, ponurymi, warczącymi pociskami, z których każdy rozpryskiwał na sto śmierci, na tysiące kalectw. O jakim krzyżu, jakiej zasłudze można tu mówić dla ludzi, którzy swoją krwią tuczyli obrzydłe żyjątka? Dla dobra czyjegoś zapewne zubożała ta ręka, czy noga, karmiąca małe brzydkie — bądź co bądź — żyjątka.

W szklanych kolbeczkach, epruwetkach, pod potężnemi soczewkami mikroskopów wytęgnie się nowa, zwycięzka i zwyciężająca epidemie wszelakie — myśl ludzka. Spokojna, wytrwała i już nie okrutna, nie zapamiętała w zaślepieniu nienawiści dla ludzi — tak bardzo do siebie wszędzie podobnych.

Czy nie czas jest pomyśleć o krzyżu „Virtuti antimilitari“? Ibro.

—oOo—

głosów, oznaczył **termin strejku na dzień 14-go marca.**

Rezolucya zarządu, uchwalona przez zjazd z dodatkiem tow. Olszewskiego, brzmi, jak następuje:

Rezolucya w sprawie strejku rolnego

1) Zrywając stosunki oficyalne ze Związkiem Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej i odmawiając udziału w Komisyach Rozjemczych i Polubownych Związek ziemian zerwał temsamem zawarte umowy zbiorowe, uniemożliwił załatwienie wszelkich zatargów na drodze polubownej i wstąpił na drogę otwartej walki z robotnikami rolnymi, zrzeszonymi w Związku Zawodowym Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

2) W konsekwencyi zajętego przez Związek ziemian stanowiska:

a) nie została załatwiona sprawa 150% podwyżki pensyi od dnia 1 lipca ub. r.;

b) nie zawarto w wielu powiatach umów dla rzemieślników, komorników, robotników dniówkowych i dojarek;

c) nie załatwiono sprawy zwalniania i godzenia robotników rolnych na r. 1921/22;

d) nie zostały zawarte umowy zbiorowe dla wszystkich robotników rolnych na rok 1921/22;

e) nie rozpatrzono przeciętnie około 60 spraw w każdym powiecie, złożonych na Komisye Rozjemcze, a tyczących się niedotrzymania lub złamania przez obszarników zawartych umów.

3) To swoje stanowisko Związek ziemian usiłuje pokryć patryotycznymi frazesami, występując w stosunku do Związku zaw. robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w uzurpatorskiej roli sędziego, a w stosunku do Rządu w roli mentora, wypowiadającego szereg nauk moralnych i nie chce z tego stanowiska zejść, mimo, iż zostało ono formalnie potępione nawet przez w większości swej zdecydowanie reakcyjny i wrogi ruchowi robotniczemu Sejm, w formie uchwalenia zmian w wysokości rygorów karnych za niestawianie się na Komisye Rozjemcze.

4) Wobec wyczerpania wszelkich możliwych prób pokojowego załatwienia sprawy i rozumiejąc, iż dalsze zwlekanie naraża tylko dziesiątki tysięcy robotników i robotnic rolnych na bezwstydny wyzysk obszarników.

V Zjazd Krajowy Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje narzuconą mu przez Związek ziemian walkę i **proklamuje na dzień 14 marca powszechny strejk robotników i robotnic rolnych.**

5) Zjazd wzywa cały klasowo uświadomiony proletaryat do poparcia walki robotników i robotnic rolnych z jednym z odłamów najskrajniejszej reakcyi — ziemiaństwem.

V Zjazd Krajowy Związku Zaw. Robotników Rolnych wzywa Zarząd do opracowania regulaminu strejkowego i wydania odnośnych zarządzeń strejkowych.

* * *

Burzą oklasków i entuzyastycznymi okrzykami wyrazili zebrani uznanie i cześć dla pracy i taktyki tow. J. Kwapińskiego, jako przewodniczącego Związku.

Następnie tow. **Olszewski** przystąpił do referowania projektu zarządu w sprawie **umów zbiorowych dla robotników rolnych.** Projekt traktuje osobno każdą kategoryę robotników rolnych, jakoto: ordynaryuszy, rzemieślników, komorników, robotników buraczanych, robotników dziennych i robotników sezonowych. Ze względu na ciągłe zmiany cen produktów, proponuje, aby umowy były co kwartał poddawane rewizyi. Między innemi, pensyę ordynaryuszów oznacza się na 18 tysięcy marek; nie podnosi się wysokości ordynaryi ze względu na ciężkie położenie kraju; żony ordynaryuszów, posiadające drobne dzieci w domu, mają być zwolnione od pracy, która je zmusza do zostawiania dzieci bez opieki itd.

Ze względu na późną porę tow. Olszewski zreferował tylko projekt umowy dla ordynaryuszów i dla komorników.

Następnie **wybrano komisyę z 6 osób,** reprezentujących wszystkie kategorye robotników rolnych, która ma rozważyć cały projekt zarządu i po wprowadzeniu odpowiednich zmian przedstawić go zjazdowi do zatwierdzenia.

Dalszy ciąg obrad we wtorek. Na porządku dziennym sprawa reformy rolnej i jej wykonania.

GÓRNY ŚLĄSK

to 36 wielkich pieców hutniczych. (Byłe Królestwo Polskie ma ich 13, Galicya niema wcale).

UWAGI

Ćwiczenia stylistyczne z dziedziny aprowizacyi

Po raz drugi w ciągu bieżącego miesiąca rząd wydaje odezwę „przeciw szalejącej drożyźnie“. W wydanej wczoraj rząd zapewnia, że nie podniesie w ciągu bm. cen artykułów sprzedawanych przez państwo; dalej zapewnia, że wezwał gminy do wydania analogicznych zarządzeń; wreszcie powtarza wezwanie do tworzenia komitetów społecznych dla propagowania walki z drożyzną i lichwą. Ani jedno z tych zapewnień czy wezwań nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy: rząd w bieżącym miesiącu podwyższył grubo ceny tytoniu (artykuł wcale niezbytkowny), gmina krakowska zezwoliła restauratorom i kawiarzom na znaczne podwyższenie cen; społeczeństwo nie może walczyć z drożyzną, którą uprawiają „najwyższe sfery“. Prosimy panów warszawskich, którzy koncypują te wszystkie odezwy i okólniki, o odpowiedź na następujące pytanie: w Krakowie od 3 miesięcy nie wydaje się chleba; ludność otrzymuje po 30 dkg kukurudzy, albo dla odmiany kaszy czy mąki jęczmiennej, cóż ma więc począć? Musi kupować chleb; płacić żądaną cenę. W ten sposób społeczeństwo, które przedewszystkiem musi zaspokoić głód, nie może zwalczać drożyzny, bo w tej chwili wszyscy lichwiarze-dobrodzieje przestaliby wypiekać chleb, sprzedawać mięso, szynkować kawę itd.

Sądzimy, że ministerstwo aprowizacyi nie jest szkołą ćwiczeń w opracowaniach stylistycznych i radzilibyśmy dać spokój zapisywaniu tak drogiego papieru.

Lawina emigrancka

Pan Sapieha wrócił z Anglii zadowolony z dobrego przyjęcia i życzliwych obietnic. Dyplomaci polscy są zawsze zadowoleni ze swoich sukcesów, to znaczy z siebie.

Mamy już dowód, jak owocną była wizyta książęca. Anglia przeparła na konferencyi Rady Najżwyższej, ażeby t. zn. „emigranci“ głosowali na Górnym Śląsku — **w tym samym terminie, co i rzeczywista ludność.**

Pan Lloyd George miał podobno upewniać, że jest za sprawiedliwem przeprowadzeniem plebiscytu, obawia się tylko, że gdy wypadnie on dla Niemiec ujemnie, może to wywołać zbrojny opór niemiecki.

I dlatego rząd angielski przeforsował, ażeby „emigranci“ (w znacznej części podmówieni awanturnicy niemieccy!) zalali obszar plebiscytowy i teroryzowali ludność polską!

A potem, gdy ci wysłańcy — trwożliwszych onieśmielą, a z niedającymi się steroryzować wszczynać będą burdy, które doprowadzić mogą do krwawych zamieszek, miłująca pokój Anglia gotowa przeć do zakwestyonowania, czyto aktu plebiscytu, czy jego wyników, gdy mimo wszelkich przeszkód — wynik jego wypadnie dla Polski pomyślnie.

Korespondent „Gazety Warszawskiej“, więc pisma przychylnego książęcemu dyplomacie, lęka się, że ta angielska decyzya może powieść do katastrofy, że plebiscyt „zejść może do krwawej rozprawy“.

Tak, Niemcy nic nie mają do stracenia: o pewną ilość rozbitych głów nie stoją. Premię asekuracyjną, komu wypadnie, wypłacą. A wszelka awantura utrudni — wyrwanie im ziemi czarnych dyamentów! Nie lud przecież ich tu obchodzi, lecz kopalnie i huty!

Teodorowiciana

Patron „Rzeczypospolitej“, „złotousty“ arcybiskup Teodorowicz objeżdża zagranicę i opowiada „o cudzie Wisły“. A jakie cuda o tym cudzie szerzy, donosi „Metropole“ z Antwerpii (Belgia).

Otóż rozbicie bolszewików nad Wisłą nie było sprawą sił ludzkich. Był to cud Wisły, przygotowany **modłami** całego świata katolickiego, szczególnie zaś samych Polaków, których wódz gen. Haller codzień przystępował do Komunii“. Odwrócenie się szczęścia od bolszewików datuje od bohaterskiego poświęcenia się ks. Skorupki; zmieniło to w porażkę zwycięstwo wrogów, odrzuconych daleko **wizyą niebiańską kobiety, osłaniającą stolicę: było to w ostatnim dniu nowenny ku czci Maryi, Królowej polskiej...**

„Robotnik“ warszawski, komentując te arcybiskupie wywody, pisze:

„Kiedy tow. Czapiński w swojem przemówieniu sejmowem przytaczał ustępy z „Gazety Świątecznej“ na dowód, jak kler — zupełnie w duchu swych najciemniejszych tradycyi — zwycięstwa polskiego żołnierza wyzyskuje dla ogłupiania ludu — nie spodziewał się zapewne, że jego pilny słuchacz, ks. Teodorowicz, będzie się popisywał tą historyozofią najciemniejszego klechy przed Belgijczykami...

W Belgii jest też klerykalizm. Ale nie słyszeliśmy, żeby kardynał Mercier opowiadał, że Niemcy uciekli przez „wizyą niebiańską kobiety, osłaniającej stolicę“...“

Wiadomości polityczne

Winniczenko zrażony do polityki sowieckiej. Znany pisarz i polityk ukraiński Winniczenko, który przyłączył się był do komunizmu, obecnie — jak twierdzi ukraiński „Ridnyj Kraj“ — odnosi się bardzo krytycznie wobec głosicielki bolszewizmu, Moskwy. Miał się on w rozmowie z jednym z ukraińskich działaczy wyrazić: Samodzielność sowieckiej Ukrainy — to fikcya. Współpraca z bolszewikami (rosyjskim) niemożliwa. Komuniści moskiewscy to nie komuniści, lecz szowiniści rosyjscy. Bolszewicy uprawiają systematyczne wynaradawianie i rusyfikacyę Ukrainy. W Moskwie mówią otwarcie: Żadnej Ukrainy niema. A Trocki oświadczył, że zmiana polityki jest niedopuszczalna.

Nowa wojna na Kaukazie. „Russpress“ podaje informacye **o zaatakowaniu Gruzyi** (świeżo-uznanej „de jure“ przez Ligę narodów) — **przez wojska sowieckie.** Wywołało to wielkie wrażenie w Anglii, która obok uznania Gruzyi udzieliła jej **pożyczki** (2½ miliona funtów szterlingów). Inne informacye donoszą, że do Gruzyi wkroczyły wojska sowieckie: rosyjskie i armeńskie.

Zjazd naftowców

Groźba strejku w przemyśle naftowym

Lwów, 21 lutego.

W niedzielę zakończone zostały cały prawie tydzień trwające narady wszystkich kategoryi robotników przemysłu naftowego z pracodawcami. Obrady toczyły się na podstawie memoryału robotników, żądającego uregulowania stosunków pod względem płac i aprowizacyjnym. Mimo daleko idących ustępstw delegatów robotniczych, wyłącznie z powodu bezwzględnego oporu pracodawców, obrady prawie na niczem się skończyły. W niedzielę groziło nawet zupełne rozbicie konferencyi. Aby okazać dobrą wolę, robotnicy po doprowadzeniu do porozumienia w niektórych punktach, dla spełnienia reszty, wyznaczyli ostateczny termin 15 marca b. r. Jeżeli do tego czasu nie zostaną one spełnione, **stanie cały przemysł naftowy tak w zagłębiu borysławskiem jak krośnieńskim i wszystkie rafinerye.**

Na zakończenie obrad spisano następujący protokół z wyników zjazdu, mającego na celu zawarcie umowy cennikowej między izbami pracodawców i Związkiem rafinerów, reprezentującymi przemysłowców naftowych a Związkami zawodowymi, reprezentującymi robotników przemysłu naftowego. Po przeprowadzonej dyskusyi nad memoryałem Związków zawodowych pracowników przemysłu naftowego z dn. 8 stycznia 1921, przyjmują obecni zgodnie następujące postanowienia:

I.

1) Moc obowiązującą umowy w sprawach w których osiągnięto porozumienie, rozpoczyna się od dnia 1 marca 1921 z tem, że po osiągnięciu porozumienia w sprawach spornych, wymienionych w ustępie II, moc obowiązująca jej ustaje z dniem 1 maja 1921.

2) Z wyjątkiem uczni, podwyższa się płace zasadnicze cennikowe, ustalone umową z dnia 10 listopada 1920 w następujący sposób: a) Rafinerya nafty na zachodzie i warsztaty w Gliniku Maryampolskim: 105 proc.; b) rafinerye nafty w na wschodzie: 110 proc.; c) Kopalnie nafty na wschodzie i zachodzie, mechaniczne warsztaty kopalniane, tudzież kopalnie wosku oraz przedsiębiorstwa budowlane w przemyśle naftowym 115 proc. Nadwyżka, wypłacana obecnie ponad obowiązującą taryfę cennikową, wypłacaną będzie nadal najmniej w dotychczasowej wysokości.

3) Płace uczni, ustalone umową z 10 listopada 1920, podwyższa się o 65 proc.

4) Znosi dotychczas obowiązujące dodatki rodzinne.

5) Relutum mieszkaniowe, dotychczas obowiązujące, podwyższa się w następujący sposób: a) dla robotników mieszkających w wynajętych mieszkaniach o 150 proc., b) dla robotników mieszkających we własnych domach o 100 proc.

6) Aprowizowanie robotników rafineryjnych odbywać się winno na zachodzie w sposób, ustalony umową z 16 lipca 1920, a na wschodzie w ten sposób, jak to miało miejsce w grudniu 1920. Tem samem znosi się ustalone umową z 10 listopada 1920 relutum wyrównawcze.

7) Aprowizowanie robotników kopalnianych odbywać się będzie w sposób dotychczasowy.

8) Za czas od 1 listopada 1920 do 1 marcaa 1921 wypłaci się robotnikom żonatym, któych rodziny mieszkają poza zagłębiem borysławskiem — o ile w tym względzie jeszcze nie zostali zaspokojeni — relutum tylko na jednego członka rodziny w wysokości, w jakiej wypłacono innym robotnikom, a więc: za listopad mk. 747'67, za grudzień mk. 1.033'26, za styczeń mk. 1.228'34, za luty w wysokości przez odnośną komisyę ustalić się mającej. Przemysłowcy uważają jednak za wskazane, by firmy w wyjątkowych wypadkach uwzględniały liczniejsze rodziny, zamieszkałe na zachodzie w wynajętych lub własnych domach, które są bez gruntu, przez udzielanie stosownej pomocy pieniężnej.

9) Począwszy od 1 listopada 1920 do 1 marca 1921, tudzież przez czas trwania obecnej umowy otrzymać winni uczniowie (terminatorzy) pełną aprowizacyę względnie relutum za niedostarczoną aprowizacyę, jednakże li tylko dla nich samych, a nie dla członków rodzin, przez nich utrzymywanych.

II.

Jako **kwestye sporne**, których załatwienie odkłada się do 15 marca 1921, uznaje się następujące kwestye: 1) mężowie zaufania, 2) biura pośrednictwa pracy, 3) aprowizacya chorych, 4) aprowizacya od dnia 1 marca 1921 członków rodzin, mieszkających poza Borysławiem, 5) nowe uregulowanie aprowizacyi całego przemysłu od dnia 1 maja b. r., 6) robotnicy sezonowi, 7) niedostarczenie produktów naftowych komitetom aprowizacyjnym w Borysławiu i Krośnie, 8) roczna premia w wysokości 10 proc.

Na tem protokół zakończono.

Jak z tego protokołu wynika, **konefrencya nie doprowadziła do porozumienia w punktach zasadniczych**, w których mietyle chodzi o stronę materyalną, co o ingerencyę robotników na rynek pracy. Zapowiada się przeto **walka między kapitałem a zorganizowaną klasą pracującą**, w której od wypróbowanej solidarności robotników naftowych zależy zwycięstwo.

Listy z kraju

Rzeszów, 18 lutego.

Zebranie PPS. — Wiec chłopsko-robotniczy

Z początkiem bm. odbyło się tu doroczne zebranie członków naszej partyi, przy bardzo licznym udziale towarzyszy. Obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z działalności Komitetu partyjnego składał przewodniczący tow. **Krwawicz.** Nad sprawozdaniem odbyla się długa dyskusya, poczem uchwalono jednomyślnie ustępującemu Zarządowi pełne votum ufności a klubowi radzieckiemu PPS uznanie za wydatną działalność.

Nastąpiły wybory do nowego Zarządu, w skład którego weszło 11 towarzyszy, a mianowicie: Gąsior, Gramatyka, Karwala (starszy), Klasyk, Krwawicz, Mróz, Nadzieja, Orynicz, Pasierb, dr Pelzling, Rak — oraz 4 zastępców: Jachimecki, Kandziński, Liszcz i Sieradzki. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Hawlickiego, Rzadkiego i Szpilę. Zarząd partyjny ukonstytuował się wybierając prezesem Partyi tow. Krwawicza, zastępcą Gramatykę, sekretarzem Nadzieję, skarbnikiem Klaska.

W niedzielę 13 bm. w salach Sokoła odbył się wiec sprawozdawczy posła klubu lewicy PSL p. W. Tomaszewskiego. Sale wypełniły się szczelnie ludem pracującym powiatu. Nie brakło robotników i chłopów ze wszystkich centr lewicowych obozów, nauczycielstwo tak miejskie jak i z okolic jawiło się licznie, było nawet paru endeków. Obrady — czasami dość burzliwe — przeciągnęły się do godz. 5 popołudniu — a były utrzymane na wysokim poziomie. Poziom ten, mimo chwilowych małoznaczących incydentów, dał się utrzymać dzięki szczęśliwemu doborowi prezydyum wiecu (przewodniczyli ob. Dr Więcek i tow. Rak, sekretarzował tow. Hawlicki), oraz dzięki nader rzeczowemu i objektywnemu sprawozdaniu posla referenta.

Poseł Tomaszewski w godzinnym blisko wywodzie skreślił dokładnie acz treściwie działalność Sejmu a w szczególności uwydatnił wymownie zakusy reakcyi podjęte w II czytaniu w kwestyi konstytucyi. Dyskusya była nader ożywiona, czasami burzliwa i nawet namiętna. — Głos zabierali przedstawiciele różnych partyi ludowych, jeno endecy ciedzieli cichutko, jak trusie.

Z ramienia PPS przemawiali tow. Krwawicz i Hawlicki, z lewicy PSL ob. Stachurski i Sanojca.

Wśród ożywionych przemówień poszczególnyc mowców — co chwila zebrani chłopi, robotnicy i inteligencya —dawali wyraz wewnętrznym przekonaniom przez okrzyki, jakie padały pod adresem reakcyi sejmowej (hajba! precz z nimi!) Skutkiem tego szczupła garstka miejscowych endeków coprędzej wyniosła się chyłkiem ze sali.

W końcu jednomyślnie uchwalono następujące rezolucye, wniesione przez tow. Krwawicza:

Zebrany 13 lutego Lud pracujący miast i wsi powiatu rzeszowskiego stoi niezłomnie w walce klasowej i solidaryzuje się ze wszystkimi Związkami klasowymi w obronie zdobycia praw ekonomiczno-politycznych oraz wyżywienia ludności.

Zgromadzeni wyrażają uznanie kolejarzom w ich walce o poprawę bytu i w obronie praw Związku i zapewniają, że każdej chwili na wezwanie Centralnej Komisyi zawodowej udzielą im czynnego poparcia. Ponadto uchwalono rezolucye protestujące przeciw wprowadzeniu senatu do konstytucyi a domagające się prawa referendum i inicyatywy ludowej i t. d.

Posłom reakcyjnym za ich wrogą demokracyi i ludowi działalność, zgromadzeni wyrażają oburzenie. Inne rezolucye żądają: rewizyi ustawy o reformie rolnej i urzędów ziemskich i wywłaszczenia wielkich obszarników bez odszkodowania ,uchwalenia w sejmie podatku progresywnego na kapitalistów i obszarników a uwolnienia od ciężarów małych 1—3 morgowych gospodarstw. W końcu zgromadzeni wyrażają cześć Ludowi Śląskiemu walczącemu o przyłączenie się do Polski i bohaterskim kresowcom Ziemi Wileńskiej dążącym do zjednoczenia z Polską. Niech żyje Lud Górnego Śląska i Wilna! Niech żyje solidarność Ludu pracującego!

WIECZORY CZWARTKOWE

Staraniem Komisyi oświatowej krakowskiej Rady robotniczej PPS odbędzie się dnia 24 lutego 1921 r. w wielkiej sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5

XX Wieczór czwartkowy

Część literacko-polityczna:

Dr Józef Drobner: „Zagadnienia chwili“.

Część artystyczna:

P. Bracki: Deklamacya.
P. Klońska: Piosenki.
P. Sokolicz: Rzeczy nastrojowe.
P. Dobrzański: Rzeczy wesołe.

Początek o godz. 7 wiecz.

Następny Wieczór czwartkowy: 3 go marca 1921 r.

Szkoła partyjna

Piątek 25 lutego red. E. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. IV.

Składki

Na plebiscyt złożył P. Marciński, Kraków 100 marek.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 24 lutego.

Groźba zamknięcia elektrowni

Prezydyum miasta Krakowa komunikuje, że w dniu wczorajszym nadszedł do elektrowi tylko 1 wagon węgla. Z powodu zupełnego braku zapasów, oraz ze względu na to, że starania o doraźną pomoc skierowane tak do inspektoratu węglowego, jak i do dyrekcyi kolejowej pozostały bez rezultatu, zmuszoną będzie elektrownia miejska, o ile do dzisiaj przedpołudniem nie nadejdzie większa przesyłka węgla, wstrzymać ruch w godzinach wieczornych.

Wezwanie do kontroli wojskowej

Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło zebrania kontrolne wszystkich mężczyzn należących do roczników: 1890—1902 włącznie: 1) którzy już w wojsku polskiem służyli i zostali bezterminowo urlopowani, 2) oraz tych wszystkich, którzy jeszcze w W. P. nie służyli a mianowicie: a) odroczonych reklamowanych, b) odroczonych ucznów, c) odroczonych urzędników państw. i im równorzędnych, d) odroczonych jako pracujących na obronę państwa, e) uznanych za zdatnych, posiadających karty powołania na specyalne wezwanie.

Zebraniu nie podlegają osoby odroczone (zwolnione) z art. 56 TU z powodu ułomności fizycznych.

Zebrania kontrolne odbędą się u oficerów ewidencyjnych: Kraków magistrat od 1 do 10 marca, Kraków powiat od 28 lutego do 4 marca, Podgórze powiat od 28 lutego do 4 marca, Wieliczka od 5 do 11 marca, Bochnia od 5 do 12 marca, Chrzanow od 5 do 15 marca.

Nowo przybywający bezterminowo urlopowani szeregowi do swych miejsc stałego zamieszkania, jakoteż i ci, którzy miejsce stałego zamieszkania zmieniają, mają się zgłaszać każdorarowo u wójta w gminie (w magistracie) i u swego oficera ewidencyjnego w powiecie (w magistracie) w przeciągu 8 dni od chwili przybycia do gminy.

Zgłaszać należy również odejście z miejsca dotychczasowego pobytu.

Powyższe meldowania, jak też wezwania odnoszące się do kontroli rezerwistów, są obowiązkiem każdego bezterminowo urlopowanego szeregowego (rezerwisty) i muszą być dokonane pod rygorem kar administracyjnych

Wieczór czwartkowy. Zwracamy uwagę czytelnikom na bogaty program artystyczny dzisiejszego wieczoru czwartkowego udało się pozyskać komisyi oświatowej współudział wybitnych sił artystycznych. W części artystycznej wystąpią artyści miejskiego teatru im. J. Słowackiego pp. Klońska, Sokolicz, Bracki, Dobrzański.

Przegląd funkcyonaryuszy państwowych. W dniach od 25 lutego do 8 marca odbędzie się w koszarach im. J. Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego 24 dodatkowy przegląd wojskowy wszystkich funkcyonaryuszy państwowych, komunalnych samorządnych, użyteczności publicznej, oraz pracowników fabryk i zakładów przemysłowych pracujących na obronę państwa, którzy w swoim czasie w roku 1920 na podstawie przedłożonych zaświadczeń przy zgłaszaniu się do komisyi przeglądowo-lekarskiej otrzymali odroczenie stawiennictwa wojskowego bez przeglądu.

Nafta za luty. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że na kupony za luty legitymacyi naftowych wydawane będą te same racye nafty co na odcinek styczniowy t. zw. dla kategoryi A 4 litry, B 1 2 litry, B2 4 litry, C 6 litrów, D 2 litry. Sprzedaż nafty za styczeń kończy się z dniem 1 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek dnia 24 b. m. rozpocznie się serya wykładów, poświęconych średniowieczu i Dantemu, które-

KINOTEATR „SZTUKA“, ulica Św. Jana L. 6
Ostatni dzień! Ostatni dzień!
FRANCESKA BERTINI w Krakowie
Najnowsze arcydzieło wytwórni „CINES“ w Rzymie
„ZA PODSZEPTEM SZAŁU“ w głównej roli wystąpi sława światowa FRANCESKA BERTINI
oraz wielu innych najlepszych artystów włoskich. W każdej scenie Franceska Bertini ukaże się w innej toalecie. — Ponadto kontrofenzywa od Bugu do Narwi!!!
Od jutra nowy program!

go śmierci sześćsetletni jubileusz wypada w b. roku. W wykładach tych wezmą udział następujący prelegenci: prof. ks. dr Michalski, prof. dr Eugeniusz Chrzanowski, docent dr T. Szydłowski, prof. dr Jan Dąbrowski, prof dr Wł. Folkierski, b. minister dr Zdzisław Morawski, prof. dr Tad. Sinko i prof. dr Jerzy Mycielski. Wykłady będą się odbywały w sali zakładu zoologicznego (ul. św. Anny 6, I p. o godzinie 7 wieczór.

Wielki koncert plebiscytowy na rzecz G. Śląska odbędzie się 4 marca w teatrze im. Słowackiego. Bogaty i urozmaicony program koncertu wykonany będzie siłami oficerskiego zespołu artystycznego. Między innymi wezmą udział p. Antoni Cichoń, tenor, artysta oper włoskich i rosyjskich i p. Jerzy Gaché, skrzypek, uczeń Szevczika i Ysaya.

Zbiórka na nuty i instrumenta dla orkiestry symfonicznej Związku muzyków przyniosła od 1 do 15 lutego b. r.: uczenice p. Rzędowskiej 1220 mk, dr Abrahamer 200 mk, p. Zagorski 100 mk, pp. Wyczółkowski i F. Jasieński 350 mk, kapelm. Barański (nieprzyjęte honoraryum za XI koncert symf.) 1200 mk, razem 3 070 mk.

Bilety na XII koncert symfoniczny (27 b. m.) zostały już rozsprzedane. Następny koncert XIII odbędzie się w niedzielę 6 marca i będzie poświęcony twórczości St. Moniuszki. W programie uwertura z opery „Flis" i muzyka z opery: „Kumoszki windsorskie", oraz nieśmiertelne „Sonety krymskie" na chóry, orkiestrę i sola. Współdziałają oprócz solistów: L. Jaworzyńskiej, L. Ciechanowskiej, J. Tukatscha i A. Mazanka chóry mieszane Tow. operowego. Ze względu na koszta cena biletów na ten koncert nieznacznie będzie podwyższona. Dyryguje Bolesław Walewski. Kasa zamawiań Braci Lipskich sprzedawać zacznie bilety w poniedziałek 28 b. m.

Zofia Temnicka, znana zaszczytnie śpiewaczka, która z początkiem marca wyjeżdża na dłuższy czas do Paryża i południowej Ameryki, wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę 27 b. m. w sali „Sokoła". Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z teatru Bagatela komunikają: Dziś w czwartek po raz czwarty „Niezrównany Crichton". Egzotyczne barwne tło i dekoracye, prawdziwie angielskie dowcipy i ekscentryczne sytuacye nadają tej sztuce urok nowości. Doskonała groteskowa gra artystów z p. Janem Nowackim na czele bawi i rozśmiesza widzów. Bilety cały dzień przy kasie Bagateli.

„Miszka magnat", operetka Szirmaya, w której prym wiodą komicy, ukaże się po raz pierwszy w teatrze Nowości w poniedziałek 28 bm. Melodyjna muzyka i wesołe libretto oraz bogata wystawa dekoracyjno-kostyumowa zapewnią tej operetce powodzenia. Kasa zamawiań u J. Rudnickiego rozpoczęła dziś sprzedaż biletów na tę premierę.

Ostatni koncert Róży Etkin 15-letniej pianistki, odbędzie się w sobotę 26 lutego w Sokole. W programie: Bach, Mozart, Beethoven, Chopin i Liszt. Pozostałe bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego,

Nadawanie telegramów w niedziele i święta. Reskryptem z dnia 31 I. br. zniosło ministerstwo poczt rozporządzenie z dnia 2 grudnia i 15 lipca 1919, wedle których można było w niedziele i święta rzym.-kat. nadawać tylko pilne prywatne telegramy i zgłaszać tylko pilne prywatne rozmowy telefoniczne za potrójną opłatą. Odtąd będą przyjmowane w urzędach pocztowych w niedziele i święta wszystkie prywatne telegramy i zgłoszenia telefoniczne bez ograniczeń, a pobierać się będzie potrójną należytość tylko za pilne (terminowe) telegramy względnie pilne rozmowy telefoniczne.

Zjazd do kopalni w Wieliczce. Zarząd państwowej żupy solnej urządza w niedzielę 6 marca wielki zjazd do kopalni wielickiej, z którego cały dochód przeznacza na cel plebiscytu na Górnym Śląsku. Zjazd rozpocznie się o godzinie 2 po południu. Pociągi z Krakowa i z powrotem będą zabezpieczone.

Za grę hazardową. W nocy z poniedziałku na wtorek dokonała policya krakowska obławy za osobnikami podejrzanymi, w czasie której natrafiono w domu przy ul. Berka Joselowicza kilkanaście osób, zajętych grą hazardową. Właściciela mieszkania Markusa Monderera aresztowano.

Napad rabunkowy. Aresztowano onegdaj w nocy Karola Danka (lat 31), Adama Głowę (lat 27) i Andrzeja Ziembę (lat 18). Aresztowanie dokonano wśród następujących okoliczności. W poniedziałek wieczorem wstąpił do szynku N[illegible]ngera w Nowej Wsi Jan Bonda, handlarz owoców. Wnet potem przyszli do szynku wyżej wymienieni apasze i zabawiwszy jakiś czas wyszli. Gdy następnie Bonda opuścił szynk, bandyci napadli go na ulicy, silnie pobili i zrabowali 36.000 mk. Na krzyk Bondy przybyła z pomocą patrol wojskowa i policyjna, która dokonała aresztowania opryszków. Okazało się, że do szajki należy jeszcze czwarty bandyta, który jednak zbiegł. Prawdopodobnie jest to tasama szajka, która dokonała dwóch napadów w okolicy parku krakowskiego.

Ocalona cudem. Wczoraj po południu 7-letnia Emilia Czop dostała się między dwa wozy tramwajowe, zdążające w przeciwnych kierunkach koło klasztoru Norbertanek. Wozy zatrzymano i wydobyto z pod wozu Czopównę, która doznała tylko lekkich obrażeń. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Czopównę do domu.

Wypadek kolejowy. Wczoraj po poł. wpadł pod wóz kolejowy na stacyi Grzegórzki St. Szulc, robotnik. Koła wagonu odcięły Szulcowi obie nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Szulca do szpitala św. Łazarza.

Kradzieże rzeczy. Policya skonfiskowała 19-let. Annie Adamskiej, służącej rozmaite przedmioty, pochodzące z kradzieży, a mianowicie: makatę tkaną złotem, płaszcz damski granatowy, żakiet damski, dwie kapy na łóżka, bieliznę itd. Aresztowana Adamska tłomaczy się, że rzeczy te otrzymała od bliżej jej nieznanej „Mańki". — Rzeczy te są do odebrania w ekspozyturze policyi w Podgórzu. — Aresztowano Jakóba Manilaka l. 26, z Kutna za uczestnictwo w kradzieży kosza, w którym znajdowało się 10 kg cukru i rozmaite przedmioty wartości 10.000 mk. Kosz ten był własnością p. Abrahama Montaga (Miodowa 17). — Przytrzymano Piotra Laszczyka, l. 25, za kradzież gotówki i garderoby łącznej wartości 11.000 mk na szkodę Rozalii Guzik.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Przechodzień" Katerwy.
Piątek: „Orlątko" Rostanda.
Sobota: (nowość) „Powrót" kom. Flers'a i Craisset'a".
Niedziela popoł.: „Żołnierz król. Madagaskaru"; wieczorem: „Powrót" Flers'a i Craisset'a".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Niezrównany Crichton".
Piątek: „Niezrównany Crichton".
Sobota: „Dwójka hultajska".
Niedziela: Popołudniu „Dwójka hultajska" — wieczorem „Magdalenki".

Teatr powszechny

Czwartek: „Romeo i Julia".
Piątek: „Lalka".
Sobota: „Bohater kaukaski".
Niedziela pop.: „Mąż z grzeczności", wieczór: „Major ułanów".

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Miłość cygańska".
Piątek: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota: „Miłość cygańska".
Niedziela: Popołudniu: „Generał huzarów" — wieczorem: „Miłość cygańska".
Poniedziałek: „Miszka magnat" (premiera).

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek: Józef Flach": „Śladem sławnych romansów", cz. IX: Notre-Dame de Paris.
Sobota: K. H. Rostworowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka", cz. VI.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Czwartek: Konrad Winkler: „Formizm i jego rola stylotwórcza".
Sobota: prof. dr Józef Reiss: „Twórczość J. Brahmsa" (z ilustr. muz.).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Sobota 26: Dr Mieczysław Jeżewski: Ciała promieniotwórcze i nowe poglądy na budowę atomów.
Poniedziałek 28: Prof. Talko-Hryncewicz: Litwa, jej ziemie i ludzie.

—ooo—

Z POLSKI

Zgromadzenie ludowe w Bochni odbyło się 20 lutego br. Zagaił tow. Reguła, o sprawie grożącego strejku kolejowego referował tow. Packan, który omówił szczegółowo przyczyny zatargu kolejarzy z rządem. Rząd polski bowiem z dwudziestu kilku postulatów przedłożonych im przez związek zawodowy kolejarzy załatwił zaledwie 11. Położenie kolejarzy jest ciężkie i jeżeli rząd trwać będzie w oporze i słusznych żądań pracowników nie uwzględni, z początkiem marca wybuchnąć może strejk kolejarzy. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą walczącym o prawa i lepszy byt kolejarzom gorące poparcie.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Do członków komisyi Związków zawodowych. Dnia 26 lutego o godzinie 5 popoł. w sali Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się posiedzenie komisyi Związków zawodowych w Krakowie. W sprawie mającej się odbyć konferencyi Związków zawodowych dnia 27 lutego. Prosimy towarzyszy o konieczne przybycie.

Prezydyum.

Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie należą do żadnej organizacyi zawodowej lub należą do organizacyi zawodowej, a nie opłacają przy wkładce zawodowej podatku partyjnego, mają dla rejestracyi członków partyi zgłosić się w Sekretaryacie Rady Robotniczej w czasie od 20 lutego do 5 marca br. codziennie od godziny 6—8 wieczorem z legitymacyą partyjną. Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie zgłoszą się do rejestracyi, będą pozbawieni prawa głosowania przy zbliżających się wyborach do Rady Robotniczej.

Prezydyum Rady Robotniczej PPS.

Zarządy organizacyj zawodowych wzywamy, aby z uwagi na rejestracyę członków partyi, przedłożyły Sekretaryatowi Rady Robotniczej, **do 1 marca br.,** spisy towarzyszów i towarzyszek, płacących podatek partyjny, przyczem należy podać wiek, zawód, fabrykę, w której pracują, adresy mieszkania, odkąd płacą podatek partyjny i ostatnią zapłaconą wkładkę.

Sekretaryat krak. Rady Robotniczej PPS.

Zgromadzenie członków krakowskiego oddziału metalowców w sprawie wyboru delegatów na konferencyę ogólnozawodową odbędzie się we czwartek 24 bm. o godz. 7 wieczór. **Zarząd.**

Wydział kobiecy Rady robotniczej odbędzie posiedzenie w piątek 25 bm. o godzinie 7 wieczór, Dunajewskiego 5, III p.

Członków Zarządu i Rady nadzorczej zawiadamiamy, iż dnia 26 bm. odbędzie się posiedzenie wspólne Rady nadzorczej i członków zarządu stow. spożyw. „Naprzód" w Podgorzu, Lwowska 2. Początek o godz. 7 wieczór. Za Zarząd: **J. Jelinek. Za R. N. St. Jamroz,**

Stow. żyd. pomocników handlowych i urzędników prywatnych „Achdus" zwołuje na czwartek" 24 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. do własnego lokalu Gertrudy 27 zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z ostatniego zgromadzenia członków, 2) Co nas pouczyły ostatnie akcye cennikowe, 3) Dyrektywy wybranym członkom do Centralnego Zarządu pracowników handlowych. — Ze względu na ważność spraw członkowie są zobowiązani punktualnie przybyć. **Wydział.**

Zgromadzenie robotników stolarskich ze wszystkich warsztatów i fabryk stolarskich odbędzie się w piątek 25 lutego o 6 wieczór. Porządek dzienny: Sprawa akcyi cennikowej a organizacya

Zarząd.

Walne zgromadzenie metalowców odbędzie się 27 lutego o godz. 3 popoł. w Podgórzu w Domu robotn. pl. Serkowskiego 11. — Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Wnioski, 5) Wybór nowego zarządu.

—ooo—

Kino WARSZAWA, Stradom 15, vis-a-vis D. O. G. Przystanek tramwajowy
Pierwszy raz w Krakowie! Niebywałe arcydzieło filmowe!
Od poniedziałku dnia 14-go i w dniach następnych
TEODOR HERZL
Monumentalny film dramatyczny w V aktach z prologiem i epilogiem, osnuty na tle wydarzeń z życia i dążeń wieszcza oraz jego wspomnień o przeszłości. Również demonstrowane będą epizody historyczne jak: Sceny na dworze króla Dawida, wspomnienia o bohaterskich czynach Makabeuszów, wjazd Barkochby do Jerozolimy.
Obraz wykonano kosztem wielu milionów koron we Wiedniu.
Pierwsze przedstawienie o godzinie 5, 7, ostatnie o godzinie 9-tej. — W soboty i niedziele o godzinie 3-ej.

Przed plebiscytem górnośląskim

Ostateczny termin głosowania

(PAT). Bytom, 23 lutego.

Komisya międzysojusznicza wydała 23 lutego rozporządzenie, w myśl którego plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca dla wszystkich uprawnionych do głosowania. **Jeszcze w sprawie głosowania osób kategoryi A i C**, które po 1 października 1920, opuściły Śląsk Górny a obecnie chwilowo przebywają na terytoryum Małopolski. Stosownie do odebranych w ostatniej chwili instrukcyi z polskiego komisaryatu w Bytomiu, wszystkie bez wyjątku wzmiankowane wyżej osoby **bez względu na to, czy mają lub nie czerwoną lub zieloną legitymacyę**, mają bezwłocznie zgłosić się do Towarzystwa obrony kresów zachodnich, Kraków, ul. Retoryka 5, o ile możności z dwoma czystymi egzemplarzami swojej fotografii, w celu spisania z nimi prośby o wystawienie przepustki, uprawniającej do wstępu na Śląsk Górny w przededniu plebiscytu.

O termin głosowania

(PAT) Bytom, 23 lutego

Komisya międzysojusznicza w Opolu nie ogłosiła dotąd urzędowo terminu głosowania. Na zapytania, czy depesza o terminie 20 marca i wspólnem głosowaniu z emigrantami jest prawdziwa, oświadczono ze strony komisyi, że zaprzeczyć tym dwoim faktom **nie można**. Komisya w Opolu odbędzie we środę posiedzenie, na którem traktowane będą powyższe sprawy. Dyrekcya kolejowa w Katowicach otrzymała zlecenie zorganizowania ruchu kolejowego, przyczem oznajmiono jej, **że plebiscyt odbędzie się 20 marca.**

Anglia i Włochy winne?

(PAT) Paryż, 23 lutego

„Echo de Paris" donosi, że jednoczesne głosowanie emigrantów wraz z mieszkańcami spowodowali **przedstawiciele Włoch i Anglii.** Podobno przedstawili oni sprawę tak, że projektowane pierwotnie osobne głosowanie, które miało usunąć niebezpieczeństwo ze strony Niemców, z drugiej strony mogło budzić obawy, że spowoduje niebezpieczeństwo ze strony Polaków przez ewentualne napady na emigrantów. Przedstawiciele Włoch i Anglii na poparcie swojego wniosku nadmienili, że zgłosiło się tylko 150 tysięcy a nie 350 tysięcy emigrantów. Rozdzielenie tej ilości emigrantów pomiędzy 800 tysięcy uprawnionych do głosowania mieszkańców, nie przedstawia według ich mniemania żadnego niebezpieczeństwa. Przeciw temu zapatrywaniu **wystąpił bardzo ostro Briand**, oświadczając, że uchwała rady najwyższej w tej sprawie, powzięta w Paryżu, powinna być ostateczną i żaden rząd nie powinien tej uchwały kwestyonować.

(PAT. Radio) Nauen, 23 lutego

Pod naciskiem Anglii zapadło w Londynie postanowienie jednoczesnego głosowania mieszkańców i emigrantów na Górnym Śląsku.

Konferencya socyalistyczna w Wiedniu

Wiedeń. (PAT) W sali domu robotniczego na Favoriten rozpoczęły się wczoraj obrady międzynarodowej konferencyi socyalistycznej, w której biorą udział te partye socyalistyczne, które wystąpiły z drugiej międzynarodówki, a nie przystąpiły do trzeciej międzynarodówki. Bierze w nich udział stronnictwo niezawisłych socyalistów w Anglii, francuska partya socyalistyczna, z Rosyi stronnictwo mienszewików i lewych socyal-rewolucyonistów. W charakterze gości przysłuchują się obradom delegaci PPS tow. Diamand, Czapiński i Niedziałkowski.

Postępy bolszewizmu w Azyi

Londyn. (PAT) Według doniesień z Helsingforsu, w Gruzyi obwołano republikę sowiecką.

Moskwa. (PAT) Były komendant frontu zachodniego Ali Fuad pasza przybył do Moskwy jako poseł rządu z Angory.

Londyn. (PAT) Rząd w Pekinie zawarł z Moskwą defenzywną konwencyę wojskową.

Rewolucya w Persyi

Teheran. (PAT). Generał Resza chan, który odmaszerował wczoraj z Kazwina na czele 2500 kozaków perskich, opanował bez oporu Teheran i obalił rząd. Resza chan pertraktuje z szachem w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Wypadki te, które, jak się zdaje, są następstwem ruchu nacyonalistycznego, nie stanowią żadnego niebezpieczeństwa dla cudzoziemców.

Katastrofa przemysłowa w Rosyi

Ryga. (PAT). Sowieckie „Izwiestia" donoszą, że kryzys opałowy w Rosyi doszedł do ostatecznych granic. W Moskwie niema czem palić w lokomotywach, a w warsztatach kolejowych lada chwila ustanie praca.

Podpisanie umowy angielsko-rosyjskiej

Londyn. (PAT) „Daily Chronicle" donosi, że rząd sowiecki upoważnił Krasina do podpisania angielsko-rosyjskiego traktatu handlowego.

Przesilenie w Czechach

Praga. (PAT). „Prawo Lidu" donosi, że przesilenie parlamentarne poznało o tyle zmiany, że oprócz socyalnych demokratów również partye mieszczańskie zamierzają porzucić dotychczasową opozycyę wobec planu finansowego rządu, a zwłaszcza co do zaprowadzenia nowych podatków. Wobec nowej sytuacyi parlamentarnej minister finansów dr Engliš zostanie zupełnie odosobniony. Prawdopodobnie dr Engliš ustąpi. Przesilenie wobec tego nietylko nie zostało zlagodzone, lecz zaostrzyło się znacznie.

Wynik wyborów do sejmu pruskiego

Berlin. (PAT) Skład sejmu pruskiego według ostatniego wyniku wyborów przedstawia się następująco: socyalni demokraci 113, centrum 90, nacyonaliści 73, niemiecka partya ludowa 57, niezawiśli socyaliści 28, demokraci 26, partya gospodarcza 4. W ten sposób nowy sejm składa się z 250 posłów burżuazyjnych i 171 socyalistycznych. Nowy sejm zbierze się dn. 10 marca.

Ograniczenie imigracyi do Ameryki

Waszyngton. (PAT) Senat przyjął znaczną większością ustawę o ograniczeniu imigracyi.

Ameryka przeciw Anglii i Francyi

Paryż. (PAT). Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił uwagę w nocie wystosowanej do Rady Ligi narodów na dwa punkty, co do których Stany Zjednoczone nie mogłyby ogłosić swojego desinteressement. W pierwszej linii idzie o los wyspy położonej na południe od równika na oceanie Spokojnym, mianowicie o wyspę Yap. Mandat nad tą wyspą przyznano z początku Japonii. Wyspa ta służy za punkt dla kabla na oceanie Spokojnym. Stany Zjednoczone nie uznająby nigdy tego mandatu i ponawiają z tej przyczyny swój protest. Następnie Stany Zjednoczone zażądały wyjaśnienia co do układu francusko-angielskiego w kwestyi pól naftowych w Mezopotamii. Rada Ligi narodów postanowiła rozważać kwestyę mandatu.

TELEGRAMY

dnia 24 lutego

Przesilenie w polskiej delegacyi pokojowej w Rydze

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd wieczorny" donosi, że p. Roman Knoll, rzeczoznawca dla spraw zagranicznych, przydzielony do delegacyi polskiej w Rydze, **zrzekł się** tej godności. Powodem tej rezygnacyi, wedle krążących pogłosek, jest fakt, że go nie zaproszono na pełne posiedzenia komisyi podczas pobytu w Rydze p. Steczkowskiego.

Zmiany na polskich placówkach zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Po powrocie ministra spraw zagr. Sapiehy z Bukaresztu spodziewane są liczne zmiany i nominacye na polskich placówkach zagranicznych.

Anglia a układ polsko-francuski

Paryż. (PAT). Havas donosi z Londynu: W kołach dyplomatycznych nie potwierdzają informacyi kilku dzienników, jakoby ze strony angielskiej uczyniono zastrzeżenia w sprawie zawartego układu francusko-polskiego. Przeciwnie, w kołach tych sądzą, że układ jest silną **gwarancyą utrzymania pokoju w Europie środkowej.** Z drugiej strony zaprzecza ambasada angielska w Paryżu tym informacyom w sposób formalny i oświadcza, że **pozbawione są one wszelkiego uzasadnienia.**

Zakaz przywozu jedwabiu

Warszawa. (PAT). Na ostatniem zebraniu komisyi przywozu i wywozu postanowiono zabronić całkowicie przywozu jedwabiu zagranicznego. Tasama komisya zabroniła sprowadzać z zagranicy **korzenie i cykoryę.**

O wydalenie żydów polskich z Wiednia

Wiedeń. (PAT). Poseł polski Szarota był u kanclerza Mayra i miał z nim dłuższą **konferencyę.** Między innemi omawiano sprawę wydalania żydów galicyjskich z Austryi. Sprawa ta wniesiona została niedawno przez delegacyę polską przed forum Ligi narodów. Dr Szarota złożył kanclerzowi w tej sprawie dłuższą notę, wyjaśniającą polski punkt widzenia. Sprawa ta będzie przedmiotem rokowań już na obecnej kadencyi Rady Ligi narodów.

—ooo—

Konferencya londyńska

Paryż. (PAT. Radio). Konferencya londyńska w pierwszym dniu obrad opracowała dwie kwestye: zrana **plebiscyt górnośląski**, a wieczorem **sprawę wschodnią.** Kalogeropulos dowodził, że armia grecka da sobie radę z Turkami. Gen. Gouraud zwrócił uwagę, że gdyby nawet Grecy doszli do Angory, nie byłby to jeszcze koniec ich trudów wojennych. „Petit Parisien" zaznacza, że jest wątpliwem, aby sprawa wschodnia dała się uregulować w zupełności.

Lyon. (PAT. Radio). Wtorkowa poranna konferencya w Londynie postanowiła wysłuchać Haddadę paszę w sprawie rewindykacyi arabskich, oraz objawiła zgodę na wysłuchanie przedstawicieli Litwy. W sprawie uznania tego kraju postanowiono wydać „białą księgę", obejmującą protokoły wszystkich konferencyi najwyższej Rady, począwszy od traktatu wersalskiego.

Londyn. (PAT). „Times" donosi: Sądzą, że pomiędzy delegatami z Konstantynopola i Angory nastąpiło zbliżenie.

O odszkodowanie niemieckie

Nauen. (PAT. Radio) Urzędowo zawiadamiają, że w Berlinie nie otrzymano dotychczas od komisyi odszkodowań noty w sprawie ustalenia terminu żądań aliantów. Ze strony urzędowej podkreślają, że Niemcy nie pozwolą sobie dyktować w tej mierze warunków. Niemiecka komisya dla sprawy ciężarów wojennych otrzymała od rządu polecenie, aby jeszcze raz w tej kwestyi interweniowała u międzysojuszniczej komisyi odszkodowań.

Nauen. (PAT. Radio) Na wtorek oczekiwano w radzie rzeczoznawców przedłożenia gotowego memoryału niemieckiego na konferencyę londyńską. Memoryał ten odrzuca propozycye koalicyi i uzasadnia niemieckie kontrpropozycye.

Walki grecko-tureckie w Małej Azyi

Paryż. (PAT) O rokowaniach z greckim prezydentem ministrów donoszą, że rzeczoznawcy wojskowi francuscy wydali opinię, iż Grecya nie będzie w stanie bez pomocy koalicyi przeprowadzić postanowień traktatu z Sevres w Małej Azyi. Briand oświadczył się stanowczo przeciwko temu, by pozwolić w obecnej chwili na zaciąganie pożyczek zagranicą. Grecki prezydent ministrów oświadczył, iż w Małej Azyi znajduje się 126 tysięcy dobrze uzbrojonych żołnierzy greckich przeciwko 84 tysięcom Turków, że uzbrojonych, tak iż kampania będzie w najbliższych miesiącach ukończona zwycięsko dla Grecyi.

O traktat pokojowy z Austryą

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W piątek odbędzie się posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych, na którem będzie rozpatrywaną sprawa traktatu pokojowego w Saint Germain.

Ruch muzyczny w Krakowie

(Paweł Wittgenstein, pianista, XI. koncert symfoniczny)

Na estradę koncertową wstąpił owoc wojny — leworęki pianista Paweł Wittgenstein, który prawą rękę utracił w początkach wojny światowej na froncie rosyjskim. Jakiś straszliwy koszmar, jakby ożywiona postać wysnuta z noweli Poego przytłacza nasz mózg i niedozwala oderwać od bolesnego widoku. Myśl uporczywie plątająca się pod czaszką, która ożywia obrazy sierpniowe i wrześniowe z roku 1914 — obrazy nie zapomniane pierwszych transportów rannych — mimo całego wysiłku woli — niedozwala słuchać muzyki nieszczęśliwego artysty. Być może, że po kilkakrotnym słyszeniu Wittgensteina oswoilibyśmy się z niesłychanym widokiem jednorękiego artysty, lecz narazie, wyznać to muszę otwarcie, myślałem na jego koncercie o wszystkiem, tylko nie o muzyce.

Jedno tylko stwierdzić można niezbicie, że to, co czyni lewica artysty jest z punktu widzenia techniki gry fortepianowej czemś tak niebywałem, że budzi podziw grozy. W jednym ze swych utworów fortepianowych, Mozart wprowadził wprowadził problem techniczny tak dla ówczesnych wirtuozów niezwykły, że zapytany twórca przez jednego z nich: którą ręką należy to miejsce wygrać — odpowiedział — nosem! Od tych czas poprzez Liszta, Rubinsteina i innych rewolucyonistów techniki fortepianowej — Mozart wydaje się zabawką techniczną. Otóż tych wszystkich autorów gra Wittgenstein jedną ręką! Użyty wyraz „gra" oznacza nie „odegranie", lecz kryje w sobie wszystko co pod tym wyrazem „gra" rozumiemy.

XI koncert symfoniczny przyniósł utwory kompozytorów czeskich Smetany i Dworzaka (o czem szerzej piszę na innem miejscu). Dyrygował p. Stefan Barański, który osiągnął sukces zupełny. Pan Barański panuje z całym spokojem, który udziela się orkiestrze — nad całością wykonywanych dzieł i konsekwetnie prowadzi rozdawnictwo motywów poszczególnym grupom instrumentalnym. Spokój i pewność — może trochę za chłodna — oto cechy talentu kapelmistrzowskiego p. Barańskiego. Orkiestra grała znakomicie trudne utwory twórców czeskich. Był to jeden z najlepszych koncertów w bieżącym sezonie.

B. R.

Przegląd społeczny

Zgromadzenie robotników piekarskich w Krakowie odbyło się 10 lutego. Omawiano sprawę bezrobocia oraz kwestyę podwyżki płac. Ostatnia regulacya cennika przeprowadzoną była 1 grudnia 1920 r. Od tego czasu środki utrzymania wzrosły w cenie od 100 do 300 procent. — Uchwalono żądać podwyżki płac robotniczych.

Drugą sprawą nader piekącą była kwestya bezrobotnych, których w zawodzie piekarskim jest około 100; bezrobotni to przedewszystkiem zdemobilizowani i imigranci z państw ościennych. Z tych powodów powstała tak pokaźna liczba bezrobotnych, którzy mają prawo szukać pracy w Krakowie, gdyż tu praktykę ukończyli i z Krakowa do służby wojskowej powołani zostali. Jednakowoż o pracę dla tych, organizacya mimo u silnych starań wystarać się nie może, ponieważ cały szereg majstrów piekarskich używa do pracy terminatorów, którym za pracę nie płaci wcale lub bardzo mało, co przyczynia się do szybkiego nagromadzenia majątku przez majstrów. Do tych należą: p. Tatka przy ul. Kochanowskiego i Sadzikowski przy ul. Garbarskiej, którzy nie zatrudniają ani jednego kwalifikowanego robotnika jeno samych praktykantów. Cały szereg majstrów jak Magiera, Pachlowa, Czuma, Molicka, zatrudniają po trzech, czterech terminatorów, conajmniej dwóch, a robotnika zaledwie jednego lub dwóch najwyżej. Z tych powodów zgromadzeni uchwalili domagać się powiększenia za sadniczej ilości robotników przy wyrobie chleba z trzech na czterech i podwyżki płacy tak przy bułkach jak i chlebie o 100 procent, czyli od 1 kg chleba 1 markę wynagrodzenia za robociznę dla każdego robotnika. Ponadto uchwalono żądać wstrzymania przyjmowania uczni do czasu nieograniczonego, gdyż w zawodzie piekarskim sił wykwalifikowanych jest ponad miarę i ograniczenie przeto jest nieodzownem.

W myśl uchwały zgromadzenia Zarząd organizacyi wystosował pismo z żądaniami do Cechu majstrów piekarskich. Wstępne pertraktacye odbyły się 19 lutego. W toku pertraktacyi oświadczono delegacyi robotniczej, iż majstrowie skłonni są do 25 proc. podwyżki dawnego cennika, zaś inne postulaty nie przyjmują do wiadomości proponując bezrobotnym szukania pracy w innych zawodach, ewentualnie chwycić się handlu względnie „szmuglu".

Przyznanie tak niskiej podwyżki zarobku motywowali wysokimi rzekomo zarobkami robotników piekarskich, bo sięgających aż ponad dwa tysiące tygodniowo, [illegible] iż w dwóch firmach o urządzeniach mechanicznych przy pracy akordowej trwającej ponad 8 do 14 godzin mogą robotnicy czasem dosięgnąć zarobku ponad dwa tysiące, natomiast we wszystkich innych warsztatach robotnicy zarabiają zależnie 800 marek tygodniowo, a w wielu wypadkach nawet mniej, gdyż p. pracodawca nie jest „łaskaw" kupić mąki, by uczyć robotnika pokory, zmuszając go do spacerowania o głodzie. Gdy robotnik zgłosi się do pracy oświadcza mu majster: „nie kupiłem mąki, niech pan zagląd[n]ie jutro, może co upieczemy" i tak trwa tygodniami ten stan. Te fakta pp. pracodawcy pomijają milczeniem.

Milczą też o swoich zarobkach, które wynoszą po[n]ad 1 tysiąc marek po wypieczeniu 100 kg. mąki, że przy wyrobie 700—1000 kg. mąki zarabia majster na czysto 12—15 tysięcy marek, gdy robotnik za ciężką pracę zarobi przy tym zaledwie 400 marek przy 9—10 godzinnej pracy.

Powiedział p. Kręcina jako cechmistrz: „Pogódźmy się panowie, wszak jesteśmy Polacy." — Ładnie to brzmi ten frazes patryotyczny, przy pełnej kabzie i sytym żołądku, jeno różnica między stanem zarobkowym jak z powyższego widać trochę za duża. Robotnicy oświadczają, iż są chętni do zgody i zaognianie stosunków z pracodawcami nie leży w ich interesie, ale powinni i pp. majstrowie zacząć pertraktować z nami, gdyż oprócz tego że jesteśmy Polakami jesteśmy także ludźmi i mamy prawo do życia i dlatego żądamy wyższej płacy i zatrudnienia bezrobotnych.

Malarz szyldowy znajdzie stałe zajęcie w pracowni malarskiej Tad. Laszkiewicza, Kraków, ul. Ca św. Marka l. 8.

Zdolnego ekspedyenta z praktyką w handlu towarów sukiennych poszukuje Związek Gospodarczy do Oddziału Odzieżowego. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Odzieżowy, Kotletek 7.

Angielski
Zakład Krawiecki
przy ul. Zielonej 14
wykonuje ubrania męskie z własnej zagranicznej i powierzonej materyi szybko i starannie, 30 % taniej niż wszędzie.

Ważne P. T. Rolnicy!
Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów
najwyższy czas zamawiać obecnie
pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać,
KAINIT, SOLE POTASOWE wysoko procentowe, GIPS nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku
materyały budowlane:
wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT" i t. p., wszystko tylko w ładunkach całowagonowych
KONICZYNĘ CZERWONĄ, TYMOTKĘ I INNE NASIONA CZĘŚCIOWO
z szybką dostawą poleca firma protokołowana
:-: JAN BODUCH :-:
Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, Żywiec, Rynek 22, obok kościoła farn.

Samodzielnego korespondenta polsko-niemieckiego poszukuje do natychmiastowego wstąpienia poważna spółka akc. Pisemne zgłoszenia pod „Korespondent" przyjmuje Biuro ogłoszeń H. Fallek, Kraków, Bonerowska 11.

Rafinerya nafty w Małopolsce
poszukuje
zdolnego destylatora.
Oferty przesyłać do Działu inseratowego „Naprzodu", Kraków, Grodzka 13 pod **A. G.**

Ważne dla odbudowy polskiego przemysłu i rolnictwa! // //
W dniach najbliższych nadchodzi znaczny transport samochodów ciężarowych wszelkich typów na gumach. Ceny przystępne.
Natychmiast do odstąpienia samochody ciężarowe:
FIAT turyński 35 HP. udźwig 3½ tony, nowe gumy pełne, prawie nieużywany.
ITALA 45 HP, udźwig 4—5 ton, nowe gumy, mało używany, kompletnie odnowiony.
„ESHAPE", Kraków, Pijarska 4, tel. 3476.
Filie: Warszawa, Lwów, Poznań, Chrzanów. Ajencya Gdańsk.

Ważne dla Spółdzielni i Kupców!
ŚLEDZIE NORWESKIE
Wyłączne zastępstwo Norweskiego Syndykatu Śledzi
otrzymał
Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie
ul. Wiślna 8.
Ceny konkurencyjne. Towar gotowy zaraz do wysyłki z magazynów w Gdańsku. Warunki na przesyłki wagonowe podaje Ekspozytura Związku w Gdańsku, Kohlenmarkt 7, na mniejsze ilości Centrala w Krakowie.

Już są na składzie maszyny marki Smith & Bros najnowsze modele
cud nowoczesnej techniki, cicho piszące.
Stanowczo najtrwalsze z pośród wszystkich istniejących.
Jako jedyny bezpośredni przedstawiciel firmy jestem w możności sprzedawać je znacznie poniżej ceny maszyn amerykańskich innych systemów.
Jest prawdziwą satysfakcyą pisać na maszynie Smith & Bros.
Zastępstwa w większych miastach Polski poszukiwane.
LUDWIK AKSMAN
Kraków, Szewska, Tel. 32-88.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).